

OD MŁODZIEŃCZEJ PASJI DO MISTRZOSTW EUROPY

Moim celem jest dogonienie największych oddziałów GO!, otwarcie oddziału GO! w Gdańsku oraz dalszy rozwój osobisty i sportowy - mówi Robert Kowalski, International Development Manager GO!, działający w obszarze Trójmiasta.

Jak zaczęła się Twoja przygoda z naszą firmą?

Pracuję w GO! od ponad dwóch lat. Po kilkunastu latach pracy jako Project Manager na rynku stoczniowym, gdzie budowaliśmy statki od mega jachtów po cruisery, szukałem nowego wyzwania, całkowicie różniącego od tego co dotąd wykonywałem - i tak trafiłem do GO!

Jak powiedział CEO Martin Koca: „szukaliśmy osoby ze świeżym spojrzeniem na logistykę” i tak zaczęła się moja przygoda w GO!

Czy możesz opowiedzieć o największych wyzwaniach i sukcesach, jakie spotkały Cię na tym stanowisku?

Największym wyzwaniem był pierwszy rok. Efekty mojej pracy nie były spektakularne, ale miałem świadomość, że za moment to się zmieni. Wkrótce zaczęły wpadać pierwsze zlecenia i to był taki mój mały sukces. Wiedziałem, że zaczynam od zera, ale dzięki uporowi i wsparciu kolegów z pracy ruszyłem z miejsca. Teraz dążymy do otwarcia oddziału w Trójmieście, co jest moim celem od samego początku pracy w GO!

Opowiesz nam trochę o sobie w życiu prywatnym?

Nie jestem typem kanapowca, nie lubię marnować czasu wolnego. Razem z rodziną często wyjeżdżamy, lubimy spędzać aktywnie czas nad wodą, daje nam to wiele radości. Bardzo lubimy podróżować, zwiedzać nowe miejsca.



Udowodnij sobie, nie innym, że możesz!

Robert Kowalski
International Development Manager

Jesteś również zapałym zawodnikiem badmintona. Jak zaczęła się Twoja przygoda z tym sportem?

Moja przygoda z badmintonem zaczęła się w wieku 8 lat. Byłem urwisem, więc moi rodzice chcieli w jakiś sposób spożytkować moją niekończącą się energię. I w taki sposób sport stał się moją pasją i nieodłącznym elementem mojego życia.

Czy trudno jest godzić intensywną pracę w GO! z treningami i zawodami?

Uważam, że to kwestia dobrych nawyków i poukładania sobie odpowiednio czasu po pracy. Trenuję 4-5 razy w tygodniu, łącząc pracę, treningi i zawody, a także życie rodzinne.



Czy możesz opowiedzieć o swoim ostatnim starcie na Mistrzostwach Polski?

W Mistrzostwach Polski wzięło udział ponad 300 zawodników, rozegrałem kilka meczów, najbardziej szkoda ostatniego gdyż przegrałem walkę 1:2 w setach o brązowy medal MP. Moje wrażenia z Mistrzostw były bardzo pozytywne pomimo wyniku poza podium, gdyż mierzysz się z najlepszymi zawodnikami w kraju. To cenne doświadczenia, bo po zawodach dostrzegasz gdzie możesz zrobić jeszcze progres.

Jakie masz plany sportowe na przyszłość? Czy są jakieś konkretne cele, które chciałbyś osiągnąć?

Po raz pierwszy zakwalifikowałem się na Mistrzostwa Europy w Belgii, które będą odbywać się pod koniec sierpnia i to jest bardzo satysfakcjonujące i motywujące do dalszej pracy.

Jakie rady miałbyś dla osób, które chcą łączyć wymagającą pracę z pasją sportową?

Jesteśmy różni pod względem charakteru, budowy, umiejętności. Pasja powoduje odskocznnię od codziennych obowiązków i utrzymuje nas w bardzo dobrej kondycji fizycznej jak i psychicznej. Dzięki temu osiągnięcie sukcesów w różnych dziedzinach życia przychodzi nam łatwiej.

Jakie są Twoje marzenia i cele na najbliższe lata, zarówno w kontekście zawodowym, jak i sportowym?

Cele zawodowe są spełnione wtedy, gdy wraz z rozwojem przekładają się na finanse i tego sobie życzę :) Sportowe – dopóki sport będzie sprawiał mi radochę tak jak do tej pory, to jestem wygrany, gdyż w jakimś stopniu rozwijam się i spełniam swoje marzenia.

Czy jest coś, co chciałbyś przekazać naszym czytelnikom lub osobom, które śledzą Twoją karierę?

Udowodnij sobie, nie innym że możesz :-)

Kibicujemy Robertowi na tegorocznych Mistrzostwach Europy Seniorów!

